WYDANIE

REDAKCJA:
Warszawa, Krak.Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red . . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
P.K.O. 19.119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

CZERWIEC
16
PONIEDZIAŁEK

Św. Aliny
Wschód słońca 3 m. 15
Zachód „ 19 58

Rok II. Nr. 162

NOWA PROWOKACJA

ZNÓW STRZAŁY NA GRANICY POLSKO - NIEMIECKIEJ

Dnia 13 b. m. o godz. 19.30 na granicy polsko - niemieckiej w pow. gniewskim, na odcinku granicznym Wielkie Wiosło, na prawym brzegu Wisły, miało miejsce zajście między grupą obywateli niemieckich, znajdujących się na granicy, a strażnikiem polskim podczas legitymowania obywatela niemieckiego, przechodzącego granicę. W trakcie zajścia miały paść strzały ze strony obywateli niemieckich w kierunku strażnika, nie raniąc go jednak.

W sprawie powyższej starosta gniewski p. Weiss porozumiał się z landratem w Kwidzyni celem przeprowadzenia wspólnych dochodzeń na miejscu, na co landrat kwidzyński wyraził swą zgodę, obiecując, zależnie od wyników dochodzeń, odpowiednie ukaranie winnych.

Pan Prezydent w Wilnie

UROCZYSTY WJAZD PRZY SALWACH ARMATNICH I BICIU DZWONÓW

Knieje puszczy rudnickiej, przez które biegnie granica województwa wileńskiego, witały w dniu dzisiejszym Dostojnego Gościa, Prezydenta Rzplitej. O godz. 17.30 na most na rzece Solczy, tworzącej granicę województwa, zajechały samochody zamkowe.

Po powitaniu P. Prezydent wraz z wojewodą wileńskim i świtą, odjechał do Wilna.

Wjazdowi Głowy Państwa do miasta towarzyszyły salwy armatnie. Uderzono w dzwony we wszystkich świątyniach wileńskich. Przy dźwiękach hymnu państwowego P. Prezydent przybył na historyczny plac przed Ostrą Bramą.

P. Prezydent wszedł w Ostrą Bramę. Na dole, u wejścia do krużganku, oczekiwał Głowę Państwa metropolita wileński, ks. arcybiskup Jałbrzykowski, w otoczeniu duchowieństwa. P. Prezydent udał się schodami na górę do kaplicy nad Ostrą Bramą, gdzie jaśniał nad tłumami odsłonięty cudowny obraz Matki Boskiej, przybrany mnóstwem kwiecia i otoczony dziesiątkami jarzących się świec woskowych. Od ołtarza przemówił w krótkich podniosłych słowach ks. arcybiskup Jałbrzykowski w tem sanctuarjum narodowem składając Głowie Państwa należny hołd. Następnie książę kościoła odprawił modły. Z Ostrej Bramy P. Prezydent Rzplitej wśród szpalerów wojskowych, poza któremi gromadziły się niezliczone tłumy ludności, przez pięknie udekorowane chorągwiami i zielenią ulice miasta odjechał do pałacu reprezentacyjnego, gdzie zamieszkał.

P. Prezydent w Wilnie

Klęska bezrobocia

około 3 miljonów ludzi bez pracy

Berlin, 15 czerwca (tel). Według urzędowych danych licz ba bezrobotnych w Niemczech wynosiła pod koniec maja r. b. 2.689.000. W porównaniu z poprzednim rokiem jest ona wyż sza w tymże czasie o 1.290.000. Jakkolwiek liczba bezrobotnych sezonowych zmniejsza się, przybywają na ich miejsce robotnicy przemysłowi, którzy wskutek kryzysu utracili zajęcia.

Mąż przyszłości

Lord Beaverbrook — zwiastun odrodzenia konserwatyzmu

Londyn, 15 czerwca. (tel). Wpływy lorda Beaverbrooka dają się w życiu politycznem Anglji co raz bardziej odczuwać. W chwili ukazania się pierwszych rys politycznych imperjum, w chwili, gdy sprawa bezrobocia stała się palącą kwestją stanu, lord Beaverbrook rzucił hasło unji gospodarczej imperjum, która znalazła wielu zwolenników.

W konserwatywnych sferach gospodarczych Anglji uważają lorda Beaverbrooka za zwiastuna, który odrodzi konserwatyzm angielski.

REWIZJA TRAKTATÓW

propozycja sen. Boraha

Budapeszt, 15 czerwca. „Paster Lloyd" przynosi jako artykuł wstępny wywiad swego korespondenta nowojorskiego z senatorem Borahem, który oświadczył, iż traktat wersalski i reszta traktatów pokojowych uważać należy za niebezpieczne dla spokoju europejskiego.

Rewizja ich doprowadziłaby do ufundowania pokoju na lepszej podstawie.

W maju r. przyszłego zamierza Borah przybyć do Europy i odwiedzić Węgry. (Pol. Aj. Tel.).

DZIEŃ POLITYCZNY

NARADY W SPRAWIE KONKORDATU

W dniu 13 b. m. odbyła się kolejna konferencja w biurze episkopatu polskiego celem omówienia zagadnień, związanych z konkordatem.

W konferencji wzięli udział członkowie komisji papieskiej, J. E. ks. biskup łomżyński Łukomski oraz przedstawiciele rządu, dyrektor departamentu wyznań w Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Potocki, szef biura Prez. Rady Ministrów p. Piętak i naczelnik wydziału w min. Reform Rolnych Korwin Piotrowski.

NARADY GOSPODARCZE

Po powrocie min. Skarbu Matuszewskiego z urlopu wypoczynkowego, oczekiwane są narady przy udziale sfer gospodarczych w sprawie reform podatkowych.

PRZED SESJĄ NADZWYCZAJNĄ SENATU

Przewodniczący senackiej komisyj w porozumieniu z marszałkiem Szymańskim wyznaczyli na środę dn. 18 b.m. przed południem posiedzenie komisyj: zagranicznej, oświatowej, prawnej, gospodarstwa społecznego i skarbowo-budżetowej.

Rozpatrzone będą projekty 8 ustaw, m. in. o drobnych dzierżawcach i nowele do ustaw o ochronie lokatorów, ustroju sądów powszechnych i stosunkach służbowych nauczycieli, które to ustawy wejdą w tym dniu pod obrady plenum Senatu.

Na wtorek dnia 17 b. m. zwołana została konferencja przedstawicieli klubów senackich stronnictw parlamentarnych t. zw. Centrolewu dla omówienia wspólnej akcji w związku z zwołaniem sesji nadzwyczajnej Senatu.

PIECZĘĆ PAŃSTWA POLSKIEGO

Mennica Państwowa sporządziła specjalną pieczęć Państwa Polskiego. Pieczęć ta znajdować się będzie na przechowaniu u Prezesa Rady Ministrów. Pieczęć państwowa używana jest tylko do ważniejszych dokumentów, noszących charakter uroczysty i jest tłoczona na wosku.

„Fruwający cyrk"

Słynna eskadra amerykańska w Warszawie.

Na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie wylądowała wczoraj popołudniu słynna eskadra amerykańska fabryki samolotów Curtiss-Wright, zwane „fruwającym cyrkiem". Na lotnisku przyjmowali lotników amerykańskich przedstawiciele lotnictwa polskiego z szefem lotnictwa cywilnego płk. Filipowiczem i zastępcą szefa lotnictwa wojskowego płk. Abczyńskim na czele, oraz członkowie ambasady amerykańskiej z chargé d'affaires p. Willeyem i attaché handlowym p. Lanem.

Dziś o godz. 17-ej na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie odbędzie się pokaz samolotów amerykańskich, podczas którego lotnicy wykonają szereg efektownych ćwiczeń powietrznych.

ODEZWA CENTROLEWU

PRZED KONGRESEM KRAKOWSKIM — W DNIU 29 B. M.

Stronnictwa Centrolewu wydały wczoraj, w związku z zapowiedzianym na 29 b. m. w Krakowie wspólnym kongresem swoim, odezwę do społeczeństwa, w której wzywają je, aby wzięło udział w kongresie, dało na nim swobodny wyraz temu, co je gnębi i boli i powiedziało, co sądzi o obecnem położeniu Państwa i jakie widzi drogi wyjścia.

„Przedstawiciele wasi — głosi odezwa — mają dziś usta zamknięte... Dziś więc wy sami przemówić musicie".

„Taki stan dłużej trwać nie może — głosi dalej odezwa. — Walka o prawo, o ład i porządek prawny w Państwie, staje się w tych warunkach nakazem obowiązku narodowego. Walkę tę podjąć musi cały naród, przedewszystkiem zaś zorganizowane masy robotników, włościan i inteligencji pracującej. Do walki tej Was Wzywamy, Obywatele".

„Zgromadzeni z całej Polski w Krakowie, stwierdziliśmy, że jest wolą narodu niezłomną:

aby w Polsce raz wreszcie zapanował ład, porządek i spokój wewnętrzny;

aby jedyną podstawą rządów było równe dla wszystkich prawo, a nie samowola jednostki, lub jej zauszników;

aby ci, co rządy nad narodem sprawują, za swe czynności i gospodarkę groszem publicznym byli przed przedstawicielami narodu odpowiedzialni;

aby naród przez swych przedstawicieli miał pełne prawo kontroli, a jej przedstawiciele możność wykonywania tych obowiązkiem, do pełnienia których są powołani;

aby główny wysiłek i troska naczelnych władz państwowych skierowane były na zapewnienia chleba i pracy miljonom rzeszom robotników i włościan, cierpiących dziś głód i nędzę, z powodu bezrobocia i kryzysu gospodarczego, upadającym pod ciężarem nadmiernych podatków i wydatków państwowych;

aby polityka naszego Rządu stale miało to na oku, że lud polski gotów jest zawsze do obrony całości i niepodległości swej Ojczyzny gorąco jednak miłuje pokój i pragnie dobrych stosunków ze swymi sąsiadami;

aby wojsko, które naród ciężkiemi ofiarami utrzymuje, służyło jedynie celom obrony Państwa i stało zdala od walk o władzę i rządy w Państwie".

W zakończeniu odezwy czytamy:

„Fundamentami wolności narodowej muszą być: wolność i dobrobyt najszerszych mas ludowych, które państwo żywią i utrzymują, oraz bezwzględne przestrzeganie prawa. Te fudamenty są dziś w Polsce zagrożone. Kongres, na który Was do Krakowa wzywamy, musi te fundamenty wzmocnić, musi wzbudzić w masach ludowych wiarę, że niema takich trudności, z którychby Państwo wspólnym wysiłkiem swych obywateli nie wyszło zwycięsko, musi stwierdzić, że niema w Polsce takiej jednostki, ktoraby się mogła postawić ponad prawo i ponad naród cały".

Grandi w Budapeszcie

TRAKTATY POKOJOWE A POLSKA. — WYMIANA POGLĄDÓW WĘGIERSKO - ITALSKIE

Budapeszt, 15 czerwca. „Pester Lloyd" zajmuje się w artykule wstępnym zestawieniem memorjału pacyfistycznego Brianda z onegdajszą dyskusją w izbie francuskiej w sprawie wydatków na uzbrojenie Francji, przyczem autor stwierdza, iż przyczyna wydatków tych leży w dużej mierze w izolacji Francji.

Dłuższy ustęp artykułu poświęca autor Polsce, podkreślając m. in., *„że przez ministrów Grandiego i Zaleskiego stwierdzonem zostało, iż w najważniejszych problemach polityki międzynarodowej niema żadnych różnic interesów między Polską a Włochami.* Polska—pisze dziennik — dochowa niewątpliwie wiary swemu sprzymierzeńcowi francuskiemu.

Fakt, że Włochy uważają za możliwe rewizję traktatu pokoju, nie powinien budzić w Polsce obaw. *Pomysł obcięcia obszarów Polski nie mógłby nigdy w Europie znaleść oddźwięku.* Przez odbudowę Polski nie uczyniono nikomu niesprawiedliwości, wprost przeciwnie stało się zadość odwiecznemu prawu sprawiedliwości. Co najwyżej sprawa korytarza wymaga tak dla Polski jak i dla Niemiec korzystnego rozwiązania, opartego na wspólnem porozumieniu. Niebezpieczeństwo ze strony sowietów nie jest dla Polski zbyt groźne, a żadne mocarstwo, któremu zależy na istnieniu Polski, nie będzie mogło mieć Polsce za złe, że stara się zabezpieczyć wszelkiemi możliwemi gwarancjami.

Minister Spraw Zagranicznych wczoraj wieczorem do Budapeszt Italji p. Dino Grandi przybył tu, a dziś udaje się w dalszą drogę do Wiednia. W czasie ostatniej wizyty prezesa Rady Ministrów hr. Bethlena w Rzymie, minister Grandi bawił w Londynie, obecnie zaś pragnie skorzystać z okazji odwiedzenia członków rządu węgierskiego. Minister Grandi zamieszkał w apartamentach poselstwa Italji. Wieczorem minister pełnomocny Italji Arlotta wydał na część ministra Grandiego, bankiet, po którym ministrowie Grandi, Bethlen i Valko przeprowadzili wymianę poglądów w sprawach, dotyczących zarówno Italji jak Węgier.

Handel z zagranicą

JAKO ZWIERCIADŁO SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Bilans naszego handlu zagranicznego w maju r. b. wykazał przywóz wartości 196.700.000 zł., wywóz zaś wartości 199.201.000 zł., co daje nadwyżkę wywozu nad przywozem 2.501.000 zł. Po okresie 27 miesięcy (kwiecień 1927 — czerwiec 1929), w ciągu których handel z zagranicą dawał nam stale saldo ujemne (łączny deficyt w tym okresie wyniósł 1687 milj. zł.), mamy od 11 miesięcy saldo dodatnie, w sumie wynoszące 230 i pół milj. zł. Nie jest ono tak wydatne, jak w poprzednim okresie czynnego bilansu handlowego (wrzesień 1925 — marzec 1927), kiedy saldo z 19 miesięcy wyniosło 1082 milj. zł. wedle obecnego parytetu walutowego. Ta różnica jednakże wynika stąd, że jakkolwiek średnia miesięczna wywozu jest w okresie ostatnich 11 miesięcy o 26% wyższa niż w czasie aktywności bilansu handlowego w latach 1925—1927, to jednak o wiele wyższy jest zarazem przywóz, który mimo przesilenia nie spadł tak silnie i w ciągu 11 miesięcy obecnie dał w sumie 2425 milj. zł., a więc prawie tyle, co poprzednio w ciągu 19 miesięcy (2582 milj.).

Aktywizacja naszego bilansu handlowego w roku ostatnim jest wynikiem współdziałania dwuch czynników: wzmocnienia wywozu i wynikłego z przesilenia osłabienia przywozu. Ten drugi atoli dopiero w ostatnich miesiącach od grywa tu wybitniejszą rolę, niemal bowiem do końca r. z. główną przyczyną polepszonego bilansu było wzmożenie wywozu, który poczynając od kwietnia wykazywał co miesiąc sumy znacznie wyższe od któregokolwiek z lat poprzednich, zwłaszcza w lecie; wywóz lipcowy przewyższał o 55% średnią dla tego miesiąca w ciągu poprzedniego pięciolecia (1924—1928), a tak samo było i w sierpniu. W jesieni i zimie wywóz zaczął się obniżać i różnica wobec lat poprzednich stawała się mniejsza, aż do lutego włącznie cyfry wywozu były ciągle jeszcze rekordowe.

Równocześnie zaczęło wpływać wydatnie na stan bilansu handlowego pogorszenie przywozu. W pierwszej połowie r. 1929 obniżenie przywozu wobec pierwszej połowy r. 1928 było nieznaczne, wynosiło bowiem tylko 6%. W drugiej połowie r. 1929 obniżka w porównaniu z drugą połową r. 1928 wyniosła już 9%, pierwsze zaś 5 miesięcy r. b. wykazują wobec analogicznego okresu r. z. obniżkę o 30%.

Porównanie roku obecnego z latami ubiegłemi przedstawia nam następujące zestawienie wartości (w miljonach zł. wedle obecnego parytetu) przywozu, wywozu i całego obrotu (przywóz i wywóz łącznie) w ciągu pierwszych 5 miesięcy (styczeń — maj) poszczególnych lat:

Rok	Przywóz	Wywóz	Obrót
1925	1509,2	905,5	2414,7
1926	495,9	811,2	1307,1
1927	1138,6	1036,3	2174,9
1928	1475,9	1010,8	2496,7
1929	1385,6	986,0	2371,6
1930	969,4	1065,9	2035,3

Dla samego miesiąca maja cyfry te (w tysiącach złotych) wyglądają jak następuje:

Rok	Przywóz	Wywóz	Obrót
1925	319.317	182.134	501.451
1926	89.845	154.273	144.118
1927	282.064	196.706	478.770
1928	296.470	201.775	498.245
1929	272.232	226.852	499.084
1930	196.700	199.201	395.901

Przywóz, który w ciągu całego r. 1929, choć nieco słabszy niż w r. 1928, był jednak stale o 16—20% wyższy od średniej miesięcznej z poprzednie 5-lecie (1924—1928), w grudniu wykazał ostre osłabienie (o 1% poniżej średniej miesięcznej dla grudnia z lat 1924—1928), ruch ten zaś obniżkowy bardzo silnie zaznaczył się w r. b. Wobec średniej miesięcznej z poprzedniego 5-lecia (1925—1929) przywóz w styczniu był słabszy o 4%, w lutym o 15%, w marcu o 24%, w kwietniu o 25%. Maj wykazał różnicę 22%, a więc nieco mniejszą od kwietnia.

Czy w tem względnem polepszeniu się przywozu w maju w stosunku do marca i kwietnia możemy dopatrywać się jednej z tych — tak niecierpliwie oczekiwanych wskazówek — że zaostrzanie się przesilenia przeszło już swój punkt kulminacyjny? Przedwczesnem byłoby wyciąganie z jednej tylko przesłanki zbyt daleko idących wniosków. Z drugiej strony bowiem, jeśli porównamy sumę przywozu w kwartale zimowym (grudzień — luty) i wiosennym (marzec — maj) w ciągu ostatnich lat, to zobaczymy, że w każdym roku przywóz wiosenny, jako związany z uruchomieniem sezonowem większej części produkcji, był silniejszy od zimowego. W r. 1929 polepszenie to wynosiło 29 milj. zł., w r. 1926 — 82 milj., w latach 1925 i 1928 przeszło po 100 milj., a w r 1927 nawet 223 milj. Tymczasem wiosna obecna — jedyna — wykazała obniżkę przywozu w stosunku do zimy, o 41 i pół milj. zł.

Jeśli więc w cyfrach obrotu handlowego z zagranicą chcielibyśmy szukać podstaw dla oceny sytuacji, to możemy je znaleźć na razie tylko, o ile chodzi o przedstawienie głębokości obecnego kryzysu. Dla prognozy na przyszłość będzie mógł dać pewną podstawę dopiero miesiąc czerwiec, w którym przywóz przy konjunkturze trwałej lekko się obniża, a tylko przy poprawiającej się (jak to było w r. 1926) wykazuje lekką zwyżkę; w ruchu, jaki się zaznaczy w roku bieżącym, będzie można wysnuć wnioski już dalej idące.

Także co do wywozu czerwiec da pewne cenne wskazówki. Na razie mamy od jesieni do czynienia ze stopniowem osłabieniem się wywozu, który z 55% ponad średnią miesięczną z poprzedniego 5-lecia doszedł w kwietniu do 14, a w maju do 4% nadwyżki ponad średnią i znajduje się od paru miesięcy mniej więcej na poziomie z r. 1927. Jeżeli w czerwcu nie nastąpi wydatne polepszenie (coby dawało dla całego lata prognozę dobrej kunjunktury), to na wzmożenie się wywozu w znaczniejszym stopniu możemy liczyć dopiero po zbiorach w październiku i listopadzie.

Na razie, zamykając ten krótki przegląd, zwrócimy jeszcze uwagę na cyfry całego obrotu handlowego z zagranicą, jako ilustrujące stopień ożywienia gospodarczego. W r. 1929 w porównaniu z r. 1928 obroty te były o 56 miljonów wyższe, sięgając rekordową sumę 5926 milj. zł. — i to właśnie dzięki drugiej połowie roku, w której wzmożenie wywozu dało wzmocnienie obrotu o 143 milj. wobec r. 1928. Obrót w ciągu 5 miesięcy r. b. jest już znacznie słabszy. Kwartał wiosenny w stosunku do kwartału zimowego dawał tu corocznie polepszenie, średnio o 40—80 milj. (w r. 1927 — 243 milj.), nawet w r. 1926 polepszenie wyniosło 21 milj. Obecnie mamy do czynienia z pogorszeniem się obrotu w okresie marzec — maj wobec okresu grudzień — luty o 104 milj. zł.

Marjan Grzegorczyk.

Przed kongresem

ZAKRES PRACY SEKCJI PEDAGOGICZNEJ

W dniach od 26 do 29 czerwca r. b. odbędzie się w Poznaniu Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny. Będzie to największa manifestacja w dziejach Polski na cześć Jezusa Eucharystycznego.

Kongres Eucharystyczny będzie również terenem poważnej pracy, która toczyć się będzie w piętnastu sekcjach na podstawie referatów najpoważniejszych specjalistów. W usiłowaniach tych nie może zabraknąć oczywiście i sekcji pedagogicznej. Ostatnia encyklika Ojca św. wyraźnie podkreśla doniosłość wychowania w działaniu akcji katolickiej, gdyż właśnie na polu wychowawczem pragnie masonerja wygrać bitwę przeciwko Kościołowi.

Z tego powodu Prymas Polski szczególną opieką otoczył sekcję pedagogiczną. Na jego polecenie zawiązał się komitet organizacyjny tej sekcji i zarząd, który dokłada starań, aby prace sekcji miały charakter naukowy i posunęły naprzód sprawy wychowawcze w Polsce.

Uroczyste posiedzenie sekcji pedagogicznej odbędzie się dnia 28 czerwca o godz. 11 w Collegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego. Na porządku dziennym są referaty: Ks. K. Michalskiego: Wychowanie eucharystyczne szczytem wychowania chrześcijańskiego oraz p. Ignacego Steina, b. wicekuratora, pt. Na marginesie encykliki Ojca św. o wychowaniu chrześcijańskiem". Pozatem przedłożone będą rezolucje, opracowane przez ks. Ignacego Adamskiego.

Poza tymi sprawami sekcja pedagogiczna przedłoży szereg innych, dotyczących pedagogiki religijnej i świeckiej. Koroną wszystkich rozważań będzie wychowanie eucharystyczne młodzieży.

Osnową obrad sekcji pedagogicznej będzie wezwanie do całego Narodu, aby zrozumiał potrzebę wychowania religijnego młodzieży w rodzinie i szkole, aby zrozumiał potrzebę obrony przed naporem niedowiarstwa i masonerji i stawił niezłomny opór tym zakusom. Polska będzie katolicka, albo jej nie będzie Fakt ten uświadamiają już sobie coraz szersze sfery.

Na obrady sekcji pedagogicznej zaprasza rodziców i wychowawców z całej Polski. Komitet Sekcji Pedagogicznej. Ks. dr. Jan Kanty Noryśkiewicz, Prezes.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Przegląd prasy

NIESPOKOJNY FRONT.

Jednocześnie z doniesieniem lwowskiego pisma rosyjskiego „R u s s k i j G o ł o s" o rzekomej ugodzie pomiędzy kołami rządowemi a U. N. D. O. — korespondent warszawski moskiewskich „I z w i e s t i j" p. Bratin, powołując się na tygodnik przemyski "Ukrainskij Hołos" donosi, że wśród członków „rządu Ukr. Republiki Ludowej", przebywających na terytorjum Polski, doszło do rozłamu właśnie na tle tej ugody. Ustępstwa, poczynione przez „b. ministra wojny U. R. L. gen. Solskiego" — nie zyskały uznania ze strony p. Ant. Lewickiego, b. prezydenta tej Republiki, który uchylił się od podpisania umowy i wyjechał do Pragi. Solskij miał się bowiem zgodzić na wyrzeczenie się "dawnych miast polskich, Kamieńca, Płoskirowa i Starego Konstantynowa". Wobec tego „Izwiestja" już piorunują, pisząc:

— *Wiedzieliśmy jak spełnia Polska swe zobowiązania, wypływające z Traktatu Ryskiego, lecz rokowania (?) co do przyszłych zaborów, zawarcie „umowy" z ukraińskimi emigrantami — jest niezaprzeczenie dla polskich militarystów nowym krokiem w ich polityce awanturniczej".*

Cytując w tej sprawie informacje prasy rosyjskiej, ukraińskiej i sowieckiej krakowski, zachowawczy „C z a s" pisze, że świadczą one, iż:

— *...na froncie ukraińskim wciąż jest niespokojnie, że w tej kadzi ustawicznie wrzącej, odbywa się mącenie różnych rąk i dla różnych celów. Poważny niepokój, jaki słusznie odczuwamy w sprawach, dotyczących naszych rdzennych granic zachodnich, nie powinien nam pozwalać na zamykanie oczu wobec chronicznego niebezpieczeństwa, coraz wyraźniej zarysowującego się od Wschodu, gdzie bolszewicki imperjalizm Kominternu sio dła konia nacjonalistycznej irredenty naszych mniejszości ukraińskich i białoruskich".*

„G a z e t a W a r s z a w s k a" artykuł „Russkiego Gołosa" zaopatruje w taki komentarz:

— *P. Józewski był pod koniec wojny wiceministrem rządu ukraińskiego w Kijowie, a potem i w służbie polskiej był ukrainofilem i opiekunem niepodległościowego ruchu ukraińskiego. Dlatego też układy jego z wrogo usposobioną do polskiej racji stanu separatystyczną partją ukraińską „Undo" muszą wzbudzić niepokój i opinja publiczna winna domagać się wyjaśnień od rządu, jaki charakter mają te układy i czy naprawdę przyznano Rusinom jakieś ustępstwa o „znaczeniu międzynarodowem".*

Sprawa ta istotnie nabrała już takiego rozgłosu, iż wyjaśnienie naszego Rządu jest potrzebą palącą, z którą niemożna zwlekać.

O DUCHA KONSTYTUCJI.

„R o b o t n i k" zaznacza, iż list p. premjera Sławka do Marszałka Senatu był według wszelkiego prawdopodobieństwa zredagowany przez p. Cara i tak pisze:

— *Z rozumowania p. Cara wynikałoby, że Sejm może nawet uchwalać projekty ustawowe na Sesji Nadzwyczajnej, a Prezydent Rzeczypospolitej może w ogólności wcale nie zwoływać Senatu, jeśli dostateczna ilość senatorów zwołania sesji nadzwyczajnej nie zażąda. W ten sposób cel zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu z inicjatywy posłów byłby udaremniony i przepis art. 25 ustęp 3-ci Konstytucji stałby się fikcją!*

Czy takim jest duch Konstytucji? I czy taką jest intencja powyższego przepisu? Art. 2 Konstytucji organem Narodu w zakresie ustawodawstwa mianuje Sejm i Senat, a nigdzie nie przyznano Prezydentowi Rzeczypospolitej ani Senatowi prawa udaremniania władzy ustawodawczej Sejmu, wykonywanej w myśl art. 25 ustęp 3-ci na sesji nadzwyczajnej.

W końcu organ P. P. S. podkreśla, że od początku istnienia naszego Senatu w praktyce dla niego nie było rzeczą sporną, że zwołania sesji nie można rozdwoić i że zwołanie jednej Izby z natury rzeczy łączyć się musi ze zwołaniem drugiej Izby.

Cóż, kiedy p. Car lubuje się w "skrupulatności", o ile oczywiście nie dotyczy ona praktyk wyborczych, i wynajduje takiego Ducha Konstytucji, o jakim nikt nigdy nie śnił.

PRZEROST OPTYMIZMU.

„G a z e t a P o l s k a" w artykule „Kongres histerji i zakłamania", występuje przeciw zapowiedzianemu w Krakowie Kongresowi „Centrolewu". Pismo „pułkowników" oświadcza:

— *...każdy spokojny obywatel kraju z tego co widzi dokoła siebie musi mieć pogląd, że w Polsce panuje ład, porządek i spokój wewnętrzny. Jest jednak pewna odrębna kasta ludzi, którzy sami siebie wprowadzili w jakiś dziwny trans, nie pozwalający im widzieć rzeczy takiemi, jakiemi są one naprawdę. Nieszczęśni ci ludzie przeżywają stale gnębiący ich koszmar, któremu z czasem nadały ich chore nerwy taką wyrazistość, że, być może, uwierzyli istotnie w jego objektywne istnienie.*

Słowem, żyjemy wszyscy w prawdziwym raju i braknie nam jeno ptasiego mleka! Optymizm także bywa chorobą i jeżeli chorują na nią politycy w okresie bardzo ciężkim dla Państwa, jest napewno niebezpieczną.

Nauczyciele na emigracji

wakujące posady we Francji, Belgji, Danji i Ameryce

Od początku roku szkolnego 1930/31 będą wakowały posady w szkołach polskich we Francji, Belgji, Danji, Argentynie i Brazylji.

O warunkach ubiegania się o posady we Francji i Danji informuje komunikat Dziennika Urzędowego ministerstwa W. R. i O. P. z r. 1929 Nr. 6 poz. 94, zaznaczamy jednak, że mnożna uposażeniowa we Francji wynosi obecnie 0.55 fr. szwajc. i że znajomość języka francuskiego, jakkolwiek potrzebna, nie musi być udowodniona w sposób określony w komunikacie. Warunki, dotyczące posad w Belgji, identyczne jak odnośnie do Francji.

Te same warunki obowiązują również odnośnie do posad w Argentynie z tą odmianą, że mnożna uposażeniowa na tamtejszym terenie wynosi 0.20 dolarów. Nauczyciele, wyjeżdżający do Argentyny, otrzymują prócz zwrotu innych kosztów podróży, bilet okrętowy w formie konwojentury. O posadach nauczycielskich w Brazylji informuje komunikat Dziennika Urzędowego ministerstwa W. R. i O. P. z r. 1928 Nr. 13 póz. 221. Miejsce zatrudnienia odnośnych nauczycieli po ich przybyciu do wymienionych krajów, wyznaczają instruktorzy oświatowi, kierujący akcją oświatową w tych krajach.

Francuska flota wojenna

NA CZWARTEM MIEJSCU WŚRÓD FLOTYLLI ŚWIATA

Francuska flota wojenna, z której pragnie zrównać się flota italska, zajmuje czwarte miejsce na świecie wśród flot wojennych innych państw. Dotychczas pierwsze miejsce zajmowała flota angielska, teraz wypchnęła ją z tego miejsca amerykańska, która się szybko rozwinęła po wojnie światowej. Anglja ma dwa razy więcej krążowników (58), niż Ameryka (32), ale za to Ameryka posiada dwa razy więcej okrętów lekkich: przeciwtorpedowców (309) i łodzi podwodnych (122), gdy Anglja „tylko" przeciw torpedowców 140 i 18 w budowie oraz łodzi podwodnych 53 i 18 w budowie.

Francuska flota wojenna w chwili bieżącej składa się z okrętów następujących: 9 pancerników, 17 krążowników i 4 w budowie, 58 przeciwtorpedowców i 8 w budowie oraz 52 łodzi podwodnych i 40 w budowie.

Oprócz tego Francja posiada cały szereg okrętów pomocniczych, jak lotniskowce, trawlery (wyławiacze min), stawiacze min, stawiacze sieci, pływające bazy dla łodzi podwodnych, pływające warsztaty, transportowce i t. p.

Wszystkie pancerniki i krążowniki pancerne są wzarów starszych przedwojennych, natomiast Francja ma wiele przeciwtorpedowców i łodzi podwodnych wzorów najnowszych.

Trzeba tu podkreślić, że Francja jest tem państwem, które zbudowało pierwszy prawdziwy pancernik i pierwszą prawdziwą łódź podwodną.

Tym pierwszym pancernikiem był okręt „La Gloire", wybudowany w 1859 r., mający 5.700 ton wyporności, 12 węzłów szybkości i pokryty pancerzem z kutego żelaza 12 cm. grubości. Inne państwa poszły za przykładem Francji. Przyczem rozpoczęła się zaciekła walka pomiędzy artylerją, a pancerzem. Im pancerz był grubszy, tem cięższą stawiano artylerję. Wreszcie grubość pancerza doszła do 55 cm. Rozwój metalurgji zatrzymał wzrost grubości pancerza. Kute żelazo zastąpiono z początku zwyczajną stalą, a potem stalą niklową, zahartowaną sposobem Harwey'a.

Wzrost pancerza i artylerji wywołał wzrost pancernika, od którego były wymagane trzy najważniejsze zalety: szybkość, zdolność zaczepna i zdolność obronna.

Przed wojną światową największe potęgi morskie, Anglja i Niemcy, posiadały pancerniki prawie jednakowe, około 28 ton wyporności. Wyniki wojny światowej, szczególniej bitwy jutlandzkiej (31 maja 1916 r.), potwierdziły, że pancerniki nie straciły swe go znaczenia. To też jeszcze w 1917 r. Ameryka zamierzała rozpocząć budowę 6 pancerników typu „Indiana" 43.000 ton wyporności. Japonja poszła za przykładem Ameryki i od 1921 r. poczęła budować 2 pancerniki o wyporności 40.000 ton. Anglja odpowiedziała na to projektem budowy 4 pancerników o wyporności 50.000 ton, lecz Konferencja Waszyngtońska przerwała ten szalony wyścig, ustanawiając najwyższą wyporność pancerników do 35.000 ton.

Pierwszą prawdziwą łodzią podwodną była łódź „Gymnote", zbudowana przez inżyniera Dupuy de Lôme i spuszczona na wodę w 1888 r. Wyporność tej łodzi wynosiła tylko 30 ton. Łódź „Narval", zbudowana w 1899 r., miała wyporność 111 ton. Na początku wojny światowej wyporność łodzi podwodnej sięgała do 400 ton — („Pluviôse"). Dziś Anglicy mają łodzie podwodne o wyporności 2.780 ton, Francuzi 3.250 ton (łodzie typu „Surcouf"), Amerykanie zaś niedawno spuścili na wodę kilka łodzi o wyporności 3.950 ton.

W miarę rozwoju techniki wzrastały zalety łodzi podwodnych, którym stawiano coraz większe wymagania. Z biegiem czasu mogły one oddalać się od bazy coraz dalej i przebywać na morzu coraz dłużej. Współczesna łódź podwodna może przebywać na morzu bez przerwy 30—40 dni i bez wznowienia zapasów przepływać ogromną przestrzeń, jak z Tulonu do Nagasaki. Z początku do zanurzania się łódź potrzebowała około 20 minut czasu, dziś około 1 minuty.

Łódź podwodna może działać zapomocą torpedy i działa oraz może stawiać miny, jest to więc podwodny torpedowiec, mały pod wodny krążownik i podwodny stawiacz min.

Tak się rozwinęła idea francuskiego inżeniera Dupuy de Lôme.

Adolf Małyszko.

RADY STAREGO LEKARZA

ZNACZENIE SOLI MINERALNYCH

Nowoczesna medycyna stwierdziła drogą długich badań, że obecność soli mineralnych w organiźmie nie służy jakimś potrzebom lokalnym, jak np. tworzeniu się kości, lecz sole te zawierające wapień, fosfor, żelazo, sód, znajdują się w każdej komórce ciała, co wskazuje na wielkie ich znaczenie dla organizmu.

Technika naszego ciała polega na dostarczaniu mu produktów organicznych. które drogą chemicznych procesów zamieniają się na naszą krew i ciało. W procesie tym odgrywają wielką rolę kwasy. To prawda. Jednak że dopiero działanie soli mineralnych rozwiązuje atomy spożytych produktów, wyswobadza je i dostarcza do naszego ciała jako materjał zasymilowany. Bez dostatecznej ilości soli, kwasy nie mogą działać, a właściwie poczynają działać szkodliwie. Spalanie staje się utrudnione. Podobnie jak węgiel w złym piecu zaczyna dymić, tak i w organiźmie ubogim w sole, poczynają kwasy wytwarzać kwasy moczowe. które krążąc z krwią po całem ciele powodują liczne niedomagania.

Powyżej opisany proces znany jest pod nazwą przemiany materji. Choroby, wynikające ze złej przemiany materji są bardzo liczne. Powoduje to nietylko szereg niedomagań, lecz czyni organizm skłonnym do wielu chorób. Choroby Bazedowa, katar żołądka, kamienie żółciowe, hemoroidy ciśnienie krwi, oto po krótce „przyjemności" wynikające ze złej przemiany materji. Można ich wyliczyć znacznie więcej.

Przekwaszenie krwi czyni ją gęstą, lepką, utrudnia więc jej obieg z czego wynika potem gicht, skłonność do tycia, cukrzyca itp.

Krew z natury jest nie kwaśna lecz alkaliczna. Jeżeli potem staje się ona przekwaszoną, winę tego ponosi przedewszystkiem nieodpowiednie odżywianie. Polega ono na ciągłem spożywaniu jednakowych potraw, wskutek czego organizm nie otrzymuje pierwiastków zawartych w innych potrawach. Dalej przyczynia się do tego nieodpowiednie w naszych czasach przygotowywanie potraw, wskutek czego zatracają się witaminy, sole odżywcze i inne ważne pierwiastki.

Dla uniknięcia więc tych smutnych następstw koniecznie jest możliwe proporcjonalne używanie mięsa, oraz spożywanie w większej ilości niż zwykle potraw, bogatych w witaminy. O sporządzaniu potraw w ten sposób, aby nie traciły witamin, oraz o tem: jakie produkty zawierają rozmaite witaminy wiele na tem miejscu już pisano.

Dział Prawniczy

St. H-wicz. Włocławek. Wypowiedzenie pracy pracownikowi umysłowemu winno nastąpić najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca kalendarzowego (w tym wypadku 31 maja), poprzedzającego okres wypowiedzenia.

Wypowiedzenie pracy, uskutecznione w dn. 1 miesiąca rozpoczynającego okres trzymiesięcznego wymówienia pracy (np. 1 czerwa) jest niezgodne z przepisami o umowie pracy dla pracowników umysłowych i jest w kolicji z art. 25 Rozp. Prezyd. Rzplitej.

J. Z. Wołkowysk. Oskarżyciel prywatny zaraz przy składaniu aktu oskarżenia, jest obowiązany złożyć tytułem kosztów postępowania: w sądzie grodzkim 20 zł., w sądzie okręgowym 50 zł. Jeżeli sąd przewiduje większe koszty w związku z postępowaniem, to ma prawo żądać złożenia przez oskarżyciela większej zaliczki. Do chwili złożenia wyznaczonej sumy, sąd pozostawia sprawę bez rzpatrzenia. Na podstawie Kod. Postęp. Karn. od składania zaliczki zwolnione są osoby, które korzystają z prawa ubogich.

Kr. dziekan. I. R. Żegocin. Specjalnych przepisów, które normowałyby tego rodzaju wątpliwości niema.

Jest to bowiem zrozumiałe, że jeżeli ktoś bezinteresownie spełnia jakieś czynności w kościele, to w żadnym wypadku nie może podlegać przymusowemu ubezpieczeniu społecznemu. Musi jednak on sam zgłosić się do kasy chorych i oświadczyć, że pracuje bezinteresownie.

Prenumerotor z Buśna. Zasadniczo p. X. ma prawo do połowy całego majątku, pozostałego po ojcu, a więc do placu i do domów. **Musi więc** on zwrócić się do sądu o wyrugowanie z części majątku — brata przyrodniego. Radzimy sprawę tę oddać adwokatowi.

Co do weksli, t. j. ich zaleta, że powinny być w obiegu. Pieniądze niepotrzebnie były wysyłane do tej pierwszej firmy. Skoro jednak jest na to dowód pocztowy, to teraz trzeba się zwrócić do tej firmy, z którą zawarto tranzakcję. aby przysłała weksel. Według wielkiego prawdopodobieństwa, wykupiła ona ten weksel i nie przesłała do wystawcy.

Do prokuratora nie potrzeba oddawać tej sprawy.

Cz. F. Tłuszcz. Aby uzyskać prawo spadkobiercy, musi Pan przedstawić dowody, ex oficio stwierdzające śmierć tej osoby.

M u s i t o b y ć d o w ó d ś m i e r c i za jaki uważa się: a) wyciąg z ksiąg stanu cywilnego, w ktorych zanotowane są fakty śmierci, oparte na podstawie oględzin; b) można też przeprowadzić dowód śmierci przy pomocy dokumentów prywatnych, opartych na zaznaniach świadków, którzy mogą stwierdzić fakt śmierci danej osoby (np. widział ktoś zwłoki tej osoby, lub topiącą się w morzu, jeziorze i t. p.).

Oprócz tego może być takie ustawowe domniemanie śmierci, za jakie może służyć brak jakiejkolwiek wieści o danej osobie w ciągu ustawą zakreślonego terminu

W.

Wszelkie listy, dotyczące działu prawniczego, należy kierować pod adresem redakcji z dopiskiem: „Dział prawniczy".

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

15

Młoda kobieta spojrzała uważniej na starego sługę.

— Czy i ty także należysz do nas i nie życzysz zwycięstwa sługom szatana?

Indjanin przypadł do rąk Juanity i począł mówić głosem zdławionym.

— Wiem kto jesteś, senorito... wiem! Tyś jest wódz, tyś jest duszą tej wojny i przez ciebie się wszystko dzieje...

— Mylisz się, przyjacielu, wodzem jest Escobar... Ja jestem tylko sługa mojej ojczyzny i niczem więcej. Jakże twój pan? Pójdzie z nami?

— Z nimi nie pójdzie, więc z kimże ma iść — odparł Ciczinek.

— Dlaczego zwleka?

— Będzie tu za dwa dni, zapytasz go sama, senorito, i odpowiedź otrzymasz.

— To dobrze.

— Gdy on stanie ,nie będzie Escobar uciekał przed setką cuchnących sępów, jak dziś — rzekł z dumą stary Indjanin. — Za nim, za moim panem, pójdą tysiące! Gdy on wyjdzie w pole, zadrży cały kraj! Ruszą wszyscy górale i ludy zamieszkałe na dolinach, senorito. W dwa tysiące koni mój pan chodzi na wojnę i nie ucieka nigdy!

Z twarzy starego zabijaki biła duma i pewność siebie. Wiedział, że przemawia tu w imieniu wielkiego i sławnego watażki, o którym śpiewano pieśni, a wobec niego taki Escobar, choć generał, był człowiekiem małym, zwyczajnym oficerem wyższej rangi, którą w Meksyku można kupić tanio i bez trudu.

— Nie pamiętam senora Guerero — odparła spokojnie Juanita. — Bywał u nas, gdy byłam jeszcze dzieckiem... Słyszałam o jego sławie, ale słyszałam także o jego wybrykach, które mu zaszczytu nie przynoszą.

To potwarze i kłamstwa, jego wrogów! — zaprzeczył Ciczinek.

— Nie będę się z tob aspierać, czy to prawda czy też kłamstwo i nie o to mi dziś chodzi. Jesteś moim gościem, więc spocznij i pokrzep swoje siły. Masz tu jedzenie i wino...

— Dziękuję ci, senorito. Zjem, bom głodny i wypiję, bom spragniony, oj, obaczysz ty inną wojnę z bliska, gdy Guerero wyruszy w pole. Daj Boże, aby to nastąpiło jaknajprędzej...

az:'.oed.iojaf eUo;aosi cmfw gywkyp ąbgkń fkyknjjjj

— Tak wierzysz, w genjusz wojenny swojego pana? — zapytała Juanita.

— Ciczinek spojrzał na nią zdziwiony.

Większego wojownika nie było w tym kraju, senorito... A któż to pokonał Huertę? Przecie nie Pancho Villa, ani nie stary lis, Carranza, tylko on lew srogi i bojownik niezwalczony. Jego pozyskaj, senorito, a Calles wojnę przegra.

Stary zaczął jeść małe paluszki i popijał je winem. Juanita patrzała ze szczerem zainteresowaniem na piękna mimo starości twarz Indjanina, który z takim zapałem mówił o swoim panu i tak gorąco chwalił jego talenty bojowe.

Należała ona od szeregu miesięcy do Junty, czyli rady, w wielkiej tajemnicy przygotowującej powstanie przeciw tyrańskim rządom dyktatora Callesa i miała za zadanie ułatwić powstańcom gromadzenie sił, pomagaanie im finansowo, oraz wciąganie nowych ludzi do sprzysiężenia. Do tego czasu zdziałała bardzo mało. gdyż pomagała jedynie Escobarowi, który na terenie jej majętności rozpoczął zaciągać ochotników. Za radą generała postanowiła wciągnąć do spisku młodego Guerero i dlatego prosiła watażkę o pomoc przeciw bandom zabijaków, których faktycznie w okolicy nie było, aby w ten sposób nawiązać z nim kontakt i wysondować, jaką jest jego opinja o rządach Callesa. Równocześnie, za pośrednictwem męża pani Miguel trafiła drogą okólną do obecnego tu sługi senora Guerero, o czem stary Ciczinek nic nie wiedział, lecz w myśl swoich rozmów z Miguelem, usiłował wywierać wpływ na swojego pana w tym kierunku, aby go skłonić do wystąpienia w odpowiedniej chwili.

Gdy obecnie spoglądała na Indjanina, któremu Guerero nie tylko ufał, ale go cenił wysoko, postanowiła pomówić z nim otwarcie, tembardziej, że Ciczinik z całą szczerością przecie mówił, iż nienawidzi rządów dyktatorskich, a oprócz tego, zapałał się do tej chwili, gdy Guerero wyruszy w pole przeciw Callesowi.

A gdy Ciczinek skończył jeść, zwróciła się do niego twarzą i zagadnęła:

— Kto z tobą mówił o powstaniu w dniach ostatnich?

Indjanin milczał.

— Nie chcesz zdradzać nawet przede mną ? To pięknie, przyjacielu. Tedy ja ci powiem. Mówił z tobą Miguel, a mówił z mojego polecenia.

Stary się zdumiał i patrzał rozszerzonemi źrenicami w twarz Juanity.

C. d. n.

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel. 249-08.

NATIONAL KASA czterolicznikowa z motorkiem sprzedam okazyjnie tanio. Krucza 31, cukiernia Kijowska.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych
Z. GĄSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 27.



SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Warszawa,

ul. Elektoralna 19 m. 17 wykonywa: wszelkie roboty wchodzące w zakres obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji

OSTATNIA NOWOŚĆ!

Dopieroco wyszła nakładem „Domu Prasy Katolickiej" piękna i zajmująca powieść historyczna znanej i cenionej autorki Marji Czeskiej-Mączyńskiej pod tytułem

RYCERZ CHRYSTUSOWY

na tle życia św. Wojciecha

Cena: 4.25 zł. z przesyłką 4.50 zł. Zamawiać: „Dom Prasy Katolickiej" lub Księgarnia „Przeglądu Katolickiego", Warszawa, Krakowskie Przedm. 71.

Poczta lotnicza w obrocie krajowym i nadchodząca z zagranicy doręczana jest natychmiast jak telegram bez dopłat.

Korzystajcie z poczty lotniczej!

MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej



NAROŻNIK NIEBYWAŁY 1600 łokci, front na 23 okna słoneczny; dom wolny 2 razy 3 pokoje; drugi 2 razy 2 pokoje, kuchnie, tarasy, sprzedam. Niedaleko: Remiza, szkoły, handlowa, powszechna. Warszawa. Ogrodowa 10 parter.

KUPUJĘ MEBLE, pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. Łoś, Marszałkowska 131, telef. 138-37.

A) Kancelarja Prywatnego Seminarjum Ochroniarskiego z prawami państwowych seminarjów ochroniarskich Turkiewiczówny, Chmielna 48 przyjmuje zapisy i udziela informacji codziennie od 10—2.

Tajemnica Spowiedzi

pod tym tytułem wyszedł nowy nakład przepięknej powieści, napisanej przez
Ks. JÓZEFA SPILLMANNA T. J.

O poczytności tej powieści świadczy fakt, że ostatnie wydanie — — wyczerpało się w przeciągu jednego roku. — —

Zamawiać DOM PRASY KATOLICKIEJ
lub
KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 71.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE W KSIĘGARNIACH.
Cena 3.— z przesyłką 3.50.

Dopieroco

wyszła z druku piękna książka pod tytułem:

W RĘCE OJCA

opisująca w wzruszający sposób ostatnie chwile życia wielkich ludzi

zamawiać:
KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO lub DOM PRASY KAT.
Warszawa, Krak. Przedmieście 71.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50%, oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 53, telefon Nr. 320-53.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cment, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, udziela wszelkie reparacje**

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ANTYKI

Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów
N. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

FARBY. LAKIERY

Farby lakiery i chemikalja
ZDZISŁAW RUDNICKI
Warszawa, ulica Podwale Nr. 15, telef. 335-22 i 191-60.

FUTRA

FUTRA
Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne
M. PLESZOWSKI
Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:
CZYŻEWSKI
Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski
C. BORKOWSKI
w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 18, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca
POCHMARA
Zgoda Nr. 8, tel. 79-24.



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE
Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.
STEFAŃSKI

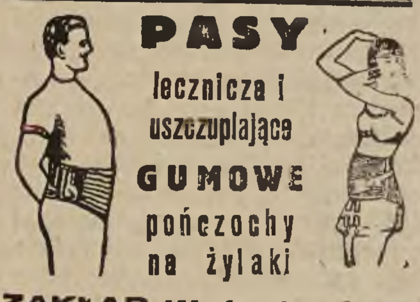
OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. SZABŁOWSKI
Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY. TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



ZAKŁAD ORTOP. W. Lachowicza
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro.
CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze-ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLERA
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro, telefon 146-52.
Medale złote: Petersburg 1910, Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu
CZESŁAW KUROWSKI
Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC
Nowy Świat Nr. 35. w podwórzu. Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Zakład KAMIENIARSKI
Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.



PATEFONY
prawdziwe poleca Główny Skład
ADAM KLIMKIEWICZ
Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

POLACY ZA KORDONEM I NA EMIGRACJI

Na Śląsku Czeskim.

PRZYKRE STOSUNKI SZKOLNE

W parlamencie czeskim poseł mniejszości polskiej dr. Burek wygłosił niedawno mowę, przeciw czeskiej polityce szkolnej w miejscowościach, zaludnionych przez Polaków. Mowa ta oświetla przykre w tej dziedzinie stosunki, krzywdzące Polaków. Poseł Burek m. in. powiedział:

— Całą akcję szkolnictwa czeskiego na Śląsku kieruje znana Slezka Matice Oswete Lidowe. Nie zazna Matice prędzej spokoju, aż ostatni grób polski zasypie motyką i łopatą, jak się wyraził jeden z przewódców M. O. L. w jej sprawozdaniu rocznem. W czasach przełomowych, gdy ważyły się losy Śląska, stały na czele akcji czeskiej te same jednostki, które obecnie kierują działalnością Maticy... Ludność nasza nie widzi wcale różnicy między M. O. L. a pruską organizacją niszczącą polskość w Poznańskiem pod nazwą H. K. T.

Na polu szkolnictwa ma M. O. L. do zanotowania nielada sukcesy. W r. 1916 mieli Czesi w powiecie frysztackim 21 szkół, w powiecie cieszyńskim tylko 4 szkoły, a więc razem 25 szkół, a w r. 1924 — 25 było już w powiecie cieszyńskim 67 szkół, zaś w pow. frysztackim 71 szkół. Przybyły więc 103 szkoły, a Polacy mieli w r. 1916 w obydwu powiatach 98 szkół, natomiast w roku 1924 posiadali już tylko 87 szkół, co stanowi ubytek 11 szkół. Każdy bezstronny obserwator zapytałby: Skąd tak nagły rozwój szkolnictwa czeskiego, postępujący równolegle z upadkiem szkolnictwa polskiego?

Głównym czynnikiem tej nagłej atmosfery jest teror. Wyrywano naszemu robotnikowi suchy chleb z ust, wytrącano mu pracę z rąk, wydalając go z kopalń, fabryk i hut, odmawiając mu obywatelstwa państwowego, o ile nie podda się wszechwładzy i nie pośle dziecka do szkoły czeskiej. Naszym małorolnym i bezrolnym obiecywano ziemię w związku z przeprowadzaną parcelacją za cenę oddania dzieci do szkoły czeskiej. W celu zastraszenia ludności odmawiano przyjęcia do pracy absolwentów szkół polskich. Slezka Matice Osvety Lidowe weszła bowiem, w porozumienie z zarządzającymi zakładów przemysłowych i w tym kierunku wpłynęła.

Dochodzi do tego, że M. O. L. poleca kandydatów na stanowiska kierowników szkół polskich, jak to zaszło w Dol. Żukowie, a obecnie i w Jabłonkowie, gdzie M. O. L. popiera wyraźnie przez Urząd Powiatowy, forsuje wbrew ustawie (par. 9 Ustawy Śląskiej L. 16 1924) i umowie polsko - czeskiej (art. 18) Niemca na kierownika szkoły polskiej.

Niemcy za czasów austrjackich, chcąc lud śląski prędzej zniemczyć, nazywali go pogardliwie „Wasserpolaken", Czesi zaś, pragnąc Polaków na Śląsku łatwiej zczeszczyć, wymyślili bajkę o spolszczonych Morawianach, tak jakgdyby ten ośmieszany i poniżany lud nasz nie miał właściwej i prawej matki i nie wiedział skąd pochodzi. Jednak lud nasz na Śląsku wie, że jest polskim, ludem polskim, tkwiącym głęboko swemi korzeniami w prastarej ziemicy Piastów i wszystkiemi włóknami swej istoty nierozerwalnie złączony z narodem polskim.

Mowa ta jest ciężkiem oskarżeniem Czechów, którzy lubią się popisywać swemi uczuciami słowiańskiemi, a jednocześnie gwałtownemi środkami usiłują wydrzeć ludowi polskiemu na swym Śląsku, (który bez plebiscytu, w ciężkiej chwili dla Polski opanowali) — duszę polską.

W Chinach.

Wieczór polsko-chiński

„Tygodnik Polski" w Charbinie, donosi, że w mieście tem, w Gospodzie Polskiej, dn. 25 maja b. r. odbył się sceniczny wieczór, zorganizowany przez Polskie Akademickie Koło Badania Chin. Wieczór miał charakter próby zbliżenia kulturalnego polsko-chińskiego. Amatorowie polscy odegrali III akt „Zemsty" Al. Fredry w narodowych strojach polskich, poprzedzony stosownym odczytem w języku chińskim p. Heleny Szantyrówny. Następnie aktorzy chińscy z Sudjodjanu odegrali dramat historyczny chiński z czasów dynastji Sia (2.299 — 1900 przed Chrystusem), osnuty na tle legendy o pięknej księżniczce Czau-O, która wypiła eliksir wiecznej młodości. Sztukę chińską poprzedził również odczyt p. L. Wleciała o teatrze chińskim, wygłoszony w języku polskim. Po przedstawieniu artyści polscy i chińscy sfotografowali się we wspólnej grupie. Na przedstawieniu był obecny delegat R. P. p. Szymonolewicz i wybitni goście chińscy.

Stany Zjednoczone Am. Półn.

Popisy posła Piotrowskiego

Poseł socjalistyczny p. Z. Piotrowski zwiedza obecnie Stany Zjednoczone i nawraca wychodźtwo polskie na swą socjalistyczną wiarę. Dnia 27 maja wygłosił on odczyt w Milwauke w sali „Polonja", 51-y z kolei, wypowiedzianych przez niego w Ameryce.

„Nowiny Polskie" (Milwauke) piszą, że p. Piotrowski mówiąc o tem i owem, wyłuszczając program swój, oświadczył:

„My (socjaliści) żądamy oddzielenia Kościoła od państwa i nie przestaniemy o to walczyć...

Uznał dalej za „pocieszający objaw", że coraz mniej księży zasiada w Sejmie, i wyraził nadzieję, że „wszystkich pośle się tam gdzie należy".

Następnie p. Piotrowski wystąpił przeciw ks.ks. Biskupom polskim, domagającym się zwrotu, na drodze sądowej, zagrabionych i skonfiskowanych przez zaborców świątyń katolickich zarzucając, iż ks.ks. Biskupi nie wytoczyli tych procesów rządowi cesarskiemu...

Frazes „chłop" i „robotnik" w ustach p. posła obracany był co chwila i co chwila zastosowywany.

Dzień Polski w Chicago

Wszystkie Związki i Towarzystwa polskie w Chicago przystąpiły do organizacji „Dnia Polskiego", w niedzielę 20 lipca b. r. w Parku Riverażew. Dochód z tej imprezy, urządzanej corocznie, używany jest na cele dobroczynne i oświatowe Polonji chicagowskiej.

We Francji.

Ks. Prymas Polski w Marsylji

„Polak we Francji" donosi, że z okazji pielgrzymki polskiej do Kartaginy sekretarz osobisty Jego Eminencji Prymasa Polski Kardynała Hlonda, ks. Nikodem Mędlewski przywiózł do Paryża cząstkę relikwij św. przeznaczoną do kościoła polskiego w tem mieście. W pierwszy dzień Zielonych Świątek relikwje Patrona Polski po uroczystem wniesieniu do świątyni wystawione zostały dla czczenia przez wiernych.

We wtorek 22 maja ks. Prymas Kardynał Hlond, wracając z Algieru, zatrzymał się w Marsylji powitany przez ks. Rektora Łagodę i wicekonsula R. P. p. Wojtkowskiego, w zastępstwie nieobecnego konsula p. Wegnorowicza, księży polskich Borodicza i Prusakiewicza, oraz przedstawicieli naszego wychodźtwa i społeczeństwa francuskiego. Następnie ks. Prymas udał się do Konsulatu Polskiego, gdzie p. konsulowa Weynerowiczowa gościnnie podejmowała Jego Eminencję.

Po opuszczeniu konsulatu J. Eminencja zwiedził zakład ks.ks. Salezjanów w Marsylji, gdzie dostojnego Gościa, witano hymnem polskim i serdecznemi przemówieniami, wyrażającemi radość z odwiedzin Księcia Kościoła — Polaka.

O zbyt towarów polskich

Donosiliśmy niedawno, że wychodźtwo polskie w Ameryce Poł. dało hasło ulżenia trudnościom gospodarczym Polski przez sprowadzanie licznych towarów ze „Starego Kraju", które mogą zastąpić towary pochodzące z innych państw europejskich. Hasło to znalazło oddźwięk również i wśród wychodźtwa polskiego we Francji. „Opieka Polska" w Lille — jak donosi „Narodowiec" — jest już w trakcie pierwszej próby sprowadzenia niektórych artykułów z Polski celem zainteresowania niemi wychodźtwa.

„Narodowiec" (wychodzący w Lens), pisze w tej sprawie:

— Ileż to produktów i przedmiotów codziennego użytku mogłoby być z powodzeniem przez nas sprowadzanych z Polski. Dla przykładu wymienimy kilka z nich, jak: kasza, groch, wędliny, mięso wieprzowe, wyroby przemysłu ludowego, ceramika, wyroby ozdobne z drzewa czy gliny, wielorakie tkaniny ludowe użytkowe i dekoracyjne o wiele praktyczniejsze i piękniejsze od wytworów dzisiejszej mody. A już przy kazaniem dla nas winno być przy ozdabianie domów naszych choćby w drobnostki pochodzenia polskiego.

W. M. Gdańsk.

Uroczystość polska

W wioskach polskich na terytorjum W. M. Gdańska w niedzielę, dnia 22 b. m., odbędzie się cały szereg uroczystości ludowych z udziałem przedstawicieli ludności polskiej z miast, a więc świata urzędniczego, mieszczaństwa a przedewszystkiem robotników. Będzie to miało charakter zbratania ludu polskiego miast i wsi. W uroczystościach weźmie udział i W. Komisarz R. P. w Gdańsku, p. minister Strasburger. Organizacja imprezy spoczywa w ręku Zarządu Gminy Polskiej Gdańska i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Podczas tych uroczystości w Wiel. Trabkach odbędzie się m. in. poświęcenie sztandaru Tow. Ludowego „Jedność" w Postołowic.

Święto młodzieży

ZJAZD STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ DIECEZJI PŁOCKIEJ

(Korespondencja własna).

Płock, dnia 12 czerwca.

Tegoroczny zjazd delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (SMP) męskiej Związku Płockiego odbył się w dniach 8 i 9 bm. w Brwilnie (8 km. od Płocka) w willi „Antoniówce".

Willa ta to letnisko seminaryjne, wybudowane przez J. E. Ks. Biskupa Nowowiejskiego; jest ona idealnem miejscem dla wszelkiego rodzaju zjazdów i obrad: śliczne położenie na wzgórzu, z jednej strony nasza szara Wisła, z drugiej — ciemny mur lasu. Dzięki łaskawości J. E. Ks. Biskupa zjazd delegowanych Związku Płockiego odbył się właśnie w tej willi. To skupienie, cisza i półrekolekcyjne przeżycie dwóch dni dało dopiero obraz pożyteczności urządzania zjazdów w takich miejscowościach: dlatego też zjazd obradował składnie, punktualnie i pożytecznie.

Zjazd rozpoczął swe obrady wysłuchaniem Mszy św. a zakończył je całym szeregiem rezolucyj wskazujących na większe zrozumienie idei organizacyjnej, poszczególnych działów pracy stowarzyszeniowej, ważności zebrań i wreszcie obowiązków życia i pracy społecznej.

Na szczególną uwagę zasługuje rezolucja działu religijno-moralnego, zgłoszona przez samą młodzież, która wskazuje na zrozumienie istoty pracy w S. M. P. a mianowicie:

Zjazd delegowanych S. M. P. Związku Płockiego, idąc za wskazaniami Stolicy Apostolskiej i gorącem życzeniem Najdostojniejszego Arcypasterza diecezji, by pogłębić pracę religijną w S. M. P., postanowili: 1) zaopatrzyć dział religijny bibljoteki stowarzyszeniowej w te książki, które Związek w najbliższym okólniku poda: 2) urządzić w każdym S. M. P. tridum (rekolekcje) i wspólną Komunję św. przed świętem Młodzieży i Wielkanocą, oraz po dwóch druhów na rekolekcje zamknięte związkowe: 3) wprowadzić dla wszystkich druhów jednakowe książeczki do nabożeństwa „Z Jezusem" i wspólny śpiew Mszy św. „U stóp ołtarza": 4) ściśle stosować się do podanych przez Związek referatów i cyklu wykładów z dziedziny religijnej: 5) gorąco popierać i zakładać kółka eucharystyczne, misyjne i abstynenckie: 6) rozszerzyć propagandę w kierunku uświadomienia liturgicznego przez odczyty, okólniki i specjalny „kącik liturgiczny" w „Przyjacielu Młodzieży".

Zjazd zaszczycił swą obecnością J. E. Ks. Biskup A. J. Nowowiejski, p. rejent E. Płoski, prezes Rady Związkowej, i p. prof. Klemens Jędrzejewski, jako przewodniczący. —(Kap.)

WOJ. POMORSKIE

BYDGOSZCZ.

Obraz uratował życie. — U gospodarza Białczyka w Nowych Polaszkach pow. kościerskiego wybuchł pożar. Pogrążeni w głębokim śnie domownicy nie czuli zupełnie niebezpieczeństwa. — Dziwnym trafem spadł w pewnej chwili ze ściany wielki obraz, budząc momentalnie wszystkich ze snu. W ten sposób domownicy uratowali swe życie. Zaznaczyć należy, że Białczyk dzień przed pożarem pochował swoją żonę.

KOTOMIERZ, pow. bydgoski.

Krzywoprzysięstwo. — Przed wydziałem karnym sądu bydgoskiego zasiadł na ławie oskarżonych rolnik z Kotomierza 47-letni Jan Boch, oskarżony o krzywoprzysięstwo. Boch, odgrywając rolę narzeczonego wobec niejakiej T., miał z nią bliższe stosunki miłosne, czemu w procesie cywilnym, wytoczonym mu przez T., pod przysięgą zaprzeczył, wygrywając tym sposobem proces. Poszkodowana zrobiła doniesienie karne przeciw Bochowi o świadome złożenie fałszywego świadectwa pod przysięgą. Sąd uznając winę oskarżonego za udowodnioną, skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia, na pozbawienie praw obywatelskich przez lat pięć i na trwałą utratę zdolności składania zeznań pod przysięgą w charakterze świadka lub rzeczoznawcy.

WOJ. KRAKOWSKIE

BRZEŻANY.

Pogrzeb ks. Opata Limanowskiego. Odbył się tu pogrzeb ks. proboszcza opata Bolesława Limanowskiego. Ś. p. proboszcz został przeniesiony do Stanisławowa, gdzie zmarł na zapalenie płuc. Przed śmiercią wyraził wolę, że chce być pochowany na ziemi brzeżańskiej.

To też zwłoki jego sprowadzono do grobu brzeżańskiego, gdzie tyle lat ś. p. proboszcz pełnił funkcje kapłańskie i zyskał sobie powszechny szacunek i miłość.

Zmarły ksiądz opat - infułat był honorowym obywatelem miasta Brzeżan, radnym miasta, członkiem licznych filantropijnych Towarzystw. Przez cały swój żywot pracował jedynie dla dobra bliźnich, był bardzo obowiązkowy i sumienny. W obrzędzie pogrzebowym brały udział wszystkie miejscowe szkoły, liczne organizacje i prawie całe społeczeństwo brzeżańskie dając wyraz szczeremu żalowi, jaki po sobie zostawił ś. p. opat Limanowski.

WOJ. ŁÓDZKIE

Trzy osoby spalone. — Dnia 13 b. m. o godz. 3-ej nad ranem w Tomaszowie wybuchł pożar w domu przy ul. Matejki. Pożar rozszerzył się z wielką szybkością.

Gdy straż przyjechała dom spalił się całkowicie. Rozgrywały się przerażające sceny — rodzice trzymając na rękach dzieci wyskakiwali z okien domu. Strażacy wszczęli energiczną akcję ratunkową — nagle rozległy się wybuchy z poddasza płonącej posesji. Wszyscy zmuszeni byli cofnąć się od płonącego gmachu. Jak się okazało mieszkający w tym domu policjant złożył na górze zapas amunicji.

Ofiarą pożaru padło 12 osób, z których 3 osoby zmarły. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia przyczyny wybuchu katastrofalnego pożaru.

W. M. GDAŃSK

Zbrodnia niemiecka. — Pisma tutejsze donoszą dziś o zamordowaniu w gminie Letakau pow. Gdańskie Żuławy polskiego robtnika sezonowego Biskupskiego, zatrudnionego u właściciela tamtejszego majątku ziemskiego. Na Biskupskiego napadło kilku miejscowych robotników, którzy pobili go tak silnie żelaznemi sztabami, że w kilka dni później zmarł. Zbrodniarzy po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę.

Co słychać w Warszawie?

ZJAZD REKTORÓW

PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ AKADEMICKICH

Sekretarjat Uniwersytetu Warszawskiego komunikuje, co następuje:

Dnia 14 czerwca odbył się w Warszawie nadzwyczajny Zjazd Rektorów Państwowych Szkół Akademickich. W zjeździe wzięli udział: rektor Uniw. Jag. prof. Hoyer, rektor Uniw. Warszawskiego, prof. Brzeski, w zast. rektora Uniw. St. Batorego w Wilnie, prorektor prof Sławiński, rektor Uniw. Poznańskiego, prof. Kasznica, rektor Politechniki Warszawskiej, prof. Pszczenicki, rektor Akademji Górniczej w Krakowie, rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, prof Biedrzycki, prof. Skoczylas, rektor Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, prof. Markowski; usprawiedliwili nieobecność: rektor Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, prof. Schramm, rektor Politechniki Lwowskiej, prof. Weigiel, rektor Akademji Sztuk Pięknych, prof. Laszczka, którego zastąpił rektor prof. Hoyer.

Zjazd poświęcony był rozpatrzeniu sytuacji wytworzonej w Szkołach Akademickich wskutek ograniczenia kredytów rzeczowych przeznaczonych na bieżące potrzeby. W pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego (kwiecień - czerwiec) ograniczone zostały wszystkie pozycje budżetów Szkół, w szczególności zaś takie pozycje, jak dotacje naukowe na utrzymanie zakładów, utrzymanie klinik, remont i konserwacja budowli, wydatki gospodarcze.

Ograniczenie środków i tak niewystarczających w zakresie wymienionych pozycyj nietylko tamuje normalne funkcjonowanie Szkół, lecz również może w niedalekiej przyszłości doprowadzić do unieruchomienia poszczególnych zakładów. Zjazd rektorów liczy się wprawdzie z trudną sytuacją finansową, musi jednak zwrócić uwagę na to, że przewidziane budżetem wydatki rzeczowe na potrzeby Szkół Akademickich stanowią drobną kwotę i w cyfrach absolutnych i w stosunku do budżetu Min. W. R. i O. P., nie mówiąc już o ogólnym budżecie państwowym, w szczególności wydatki rzeczowe 11 państwowych Szkół Akademickich (o ogólnej ilości studentów około 40 tysięcy) wynoszą 11.702.606 zł. rocznie, w porównaniu z sumą ogólnego budżetu Min. W. R. i O. P. 458.776. 456 zł.

Uczestnicy Zjazdu Rektorów udali się in corpore do Pana Ministra W. R. i O. P. i przedstawili mu scharakteryzowaną powyżej sytuację, w poczuciu odpowiedzialności za losy powierzonych ich pieczy Uczelni prosząc go, aby wyjednał u Rządu otwarcie reszty należnych kredytów i zapewnienie oruchomienia ich w następnych kwartałach.

Pan Minister oświadczył w odpowiedzi, że całkowicie podziela zdanie rektorów w sprawie przyznanych budżetem kredytów rzeczowych, które uważa za ledwie wystarczające dla egzystencji szkół, uznając niemożliwość jakichkolwiek ograniczeń tych kredytów, zgodnie też z tem stanowiskiem poczynił i w dalszym ciągu czynić będzie starania, aby zaległości bieżące były wyrównane, a w przyszłości kredyty otwierane w pełnej wysokości.

Coś się źle dzieje

ŚWIATŁA I CIENIE OTWOCKA.

Magistrat m. Otwocka skierował całą uwagę na okolicę, w której zbudowano w ostatnich latach „Kasyno", w miejscu nieodpowiedniem i nie posiadającem zalet Otwocka. Dowodem tego jest, że z piwnic na terenie, na którym stanęło „Kasyno" wypompowano wodę i zdarzyło się, że już przy stawianiu słupów parkanu natrafiono na wodę. Teren ten zatem do suchych nie należy. Jednak właściciel jego posiada w tej dzielnicy dużo placów i to wszystko tłumaczy.

Natomiast o właściwem miasteczku Otwock zupełnie zapomniano. W swoim czasie obiecywano mu hale, bruki, chodniki etc.

Wogóle w Otwocku nie zwraca się dużo uwagi na utrzymanie czystości miasta. Ulice wybrukowane są kociemi łbami. Przez cały dzień upalny unoszą się nad miastem tumany kurzu, co w miejscowości przeznaczonej na pobyt gruźlików, nie jest wszak bardzo wskazane. Nadto turkot przejeżdżających po kocich łbach wozów, budzi mieszkańców wszystkich pobliskich will i wywołuje ciągłe ich narzekania.

Mimo dążenia całej ludności do połączenia się z pobliskim Świdrem i tamtejszą plażą, o tem mówić nawet nie wolno, gdyż zaszkodziłoby to zakusom spekulacyjnym posiadaczy placów po przeciwległej stronie. Lekarze jednak, znający Otwock z dłuższego pobytu i wieloletniego doświadczenia, twierdzą stanowczo, że przez miesiące upalne lata Otwock jest odpowiedni tylko dla płucno - chorych, natomiast szkodliwy dla nerwowych, sercowych, cierpiących na sklerozę i dla wielu innych chorych. Dtknięci temi chorobami winni mieszkać w Otwocku wyłącznie w willach, leżących bliżej Świdra. Ta właśnie dzielnica jest traktowana po macoszemu przez magistrat.

Nadto miasteczko, znajdujące się na prawdziwem terytorjum Otwocka gdzie gleba posiada wszystkie zalety piaszczystego gruntu, jest zaniedbane. Wszystko to odbywa się kosztem placów, położonych w pobliżu „Kasyna", w które magistrat tamtejszy pakuje wszystkie swoje dochody mimo, że place te nie posiadają zalet prawdziwego Otwocka.

Dziwić się należy, że władze nadzorcze nie zwróciły dotąd uwagi na tajniki gospodarki położonego w bliskiem sąsiedztwie Warszawy Otwocka, którego pierwszorzędne walory klimatyczne ściągają doń corocznie znaczną liczbę chorych z całego kraju.

Pobór

Rocznik 1909 pod broń.

W poniedziałek, 16 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn, ur. w r. 1909 i tych z pośród ur. w latach 1908 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 5 i 6 dzielicy V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1, oraz 2) zam. w 14 i 15 dzielnicach III kom.—w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 10 i 12 dzielnicach XIII kom.—w komisji Nr. 3 (Dobra 72), 4) zam. w 2, 3 i 4 dzielnicach XXV kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73), 5) zam. w 11 dzielnicy VII kom. w komisji Nr. 5 oraz 6) zam. w 16 dzielnicy X kom. — w komisji Nr. 6, mieszczących się przy ul. Huzarskiej Nr. 1, w koszarach 1 D.A.K.

Poborowi obowiązani są stawiać się przed właściwą komisją poborową punktualnie o godz. 9 m. 30 rano.

Wypadki

KRWAWY BÓJ MIĘDZY CYGANAMI W MOKOTOWIE. Na rogu ul. uławskiej i Rakowieckie rozegrała się wczoraj w południe krwawa bójka pomiędzy dwoma wrogiemi obozami cyganów. Byli to zwolennicy obalonego „Króla" Bazylego Kwieka i i nowego „Króla" Michała Kwieka. Udział w bójce wzięło około 40-tu cyganów. Na miejsce przybyło kilku policjantów. Okazało się, że nie mogli oni sobie dać rady przeto wezwano na pomoc rezerwę policji. Tymczasem krwawy bój trwał dalej.

W tym czasie przechodził oddział wojska. Oficer prowadzący, chcąc pomóc policji, zatrzymał żołnierzy i nakazał niezwłocznie rozproszyć walczących. Widząc to cyganie, zaprzestali się bić. Na pobojowisku pozostało 2-ch ciężko rannych. Jeden niewiadomego nazwiska, lat około 40-tu, był tak pijany, że nie zdołano ustalić osobistości, przeto po opatrunku przez Pogotowie — zabrany do 16-go kom. Drugim okazał się 45-letni Łazar Kwiek (Marymont) bratanek Bazylego Kwieka „Króla" cyganów. Po opatrunku przewieieony do szpitala Dz. Jezus. Stan b. ciężki.

Policja aresztowała 40-tu cyganów, lecz po sporządzeniu protokółu — zwolniono ich.

ŻMIJA W AL. UJAZDOWSKIEJ. P. Włodzimierz Babiński, obywatel ziemski, z majątku Rosochów(pod Grójcem), przyjechawszy do Warszawy, kupił u hodowcy psa myśliwskiego.

Powracając onegdaj o godzinie 22 i pół p. Babiński przechodził Al. Ujazdowską, gdzie psa puścił ze smyczy. Przy skwerku około „Łobzowianki" pies będąc przy zaroślach nagle przeraźliwie zaskowyczał.

Przerażony p. B. podbiegł i zauważył pełzającą żmiję. Okazało się, że gad ugryzł psa około pyska. Na alarm nadbiegł dozorca, który potężnym kijem gada zabił. P. Babiński wsiadł z pieskiem w taksówkę, celem przewiezienia go do lecznicy, lecz w drodze pies został sparaliżowany i w krótkim czasie zdechł.

KRWAWY SAMOSĄD. We wsi Białogródce (gm. Werba, pow. Dubno) już od dłuższego czasu dokonywano kradzieży drobiu i trzody chlewnej.

Wczoraj w nocy zdołano nareszcie pochwycić złodzieja na gorącym uczynku kradzieży świń. Był to Aleksy Mikołajczuk.

Na wszczęty przez gospodarza, pełniącego dyżur nocny alarm, nadbiegło 60 osób, uzbrojonych w kije, widły, orczyki i t. p. Wszyscy pokolei dokonywali samosądu nad złodziejem, który w kilku minutach życie zakończył.

Wzruszający widok

NA WOLI U OO. REDOMPTORYSTÓW.

Na Woli, przed małym kościołkiem OO. Redomptorystów. apostołujących z najwyższem poświęceniem, w tej trudnej dzielnicy Warszawy, tłum ludzi! Szara masa robotnicza! Na twarzach zaciekawienie, czeka ich uczta nielada!

Ustawiono wzniesienie, białe płótno na ścianie, a na mównicę wchodzi O. G. Piotrowski. Mówi o tych miljonach żyjących w ciemnościach, wyświetla przepiękne artystyczne obrazy z życia misjonarzy chińskich. Mówi o miljonach pogan, i o tej garstce bohaterskich dusz misjonarzy, którzy potrafią zaprzeć się siebie, porzucić wszystko i iść, według zlecenia Chrystusowego: „Idźcie, nauczajcie wszystkie narody" niosąc światło Ewangelji...

Na twarzach zmęczonych całodzienną troską o kawałek chleba, steranych pracą, znać wielkie wzruszenie, sypią się hojne datki na ręce kilku kwestujących osób, na polską placówkę misyjną na Sachalinie.

Jest coś wzruszającego w tych ofiarach dawanych z serca, dzieląc się często przytem ostatnim kęsem...

Jakaś kobiecina przynosi w węzełku kilkanaście złotych od kalek i chorych...

Miejmy nadzieję, że dziś i jutro w sali Teologicum otworzą się serca ludzkie i posypią się datki na odczycie na którym się spotka cała katolicka Warszawa.

A. Byszewska

POMOC BLIŹNIEMU

Z działalności Akad. Stow. Charytatywnego.

W październiku zeszłego roku powstało z inicjatywy ks. Szwejnica wyżej wymienione stowarzyszenie. Ilość członków do połowy lutego doszła do 107. Szczególnie zainteresowało się działalnością tego stowarzyszenia starsze społeczeństwo, które wpisuje się chętnie w wielkiej ilości na członków wspierających.

Działalność Stowarzyszenia odbywa się głównie w sekcjach.

Sekcja opieki nad rodzinami zajmowała się 40 rodzinami, liczącymi 165 osób. Budżet jej wyniósł 6½ tys. zł. od stycznia do maja b. r. **Sekcja opieki nad dziećmi i młodzieżą** prowadzi pięć świetlic dla 250 dzieci od 4 d 14 lat. **Sekcja pomocy sporadycznych** udzieliła zasiłków w wysokości 750 zł. **Sekcja propagandy i dochodów niestałych urządziła** Gwiazdkę dla 250 osób, podczas której obdarowano uczestników. Pozatem urządziła koncerty i zakupiła jedno przedstawienie w Teatrze Narodowym, co przyniosło 600 zł. dochodu. Sekcja szatni i szwalni rozdała 450 ubrań i 100 par. obuwia. Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach i rozchodach po 9.062 zł., czas od 1. X 1929 do 1. III 1930.

Powyższy krótki rzut oka na działalność tego stowarzyszenia dowodzi, że zasługuje ono na pełne poparcie. Adres ul. Szopena 8 m. 5.

KURS JEDWABNICTWA.

W dniu 24 czerwca r.b. rozpocznie się 10-dniowy Kurs Hodowli Morwy i Jedwabników organizowany przy współudziale Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Kuratorjum Okręgu Szkoln. Warsz.) przez Towarzystwo Popierania Jedwabnictwa w Polsce.

Kurs jest dostępny dla wszystkich i obejmuje wykłady praktyczne i teoretyczne z dziedziny hodowli morwy i jedwabników, dając słuchaczom dokładne pojęcie o całokształcie jedwabnictwa.

Opłata za Kurs wynosi zł. 20 i ulgowa 10.—. Zgłoszenie przyjmuje — Sekretarjat Towarzystwa Warszawa, Krucza 37 m. 15—16 pp. tel. 194-10.

Radjo

Program Polskiego Radja na wtorek, dnia 17-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.10.* Radj. poranek szkolny. *15.20—15.45.* „Robótki ręczn. na letnisku". *15.45* „Chwilka lotnicza". *16.15—17.15.* Muzyka gramof. *17.45.* Koncert popul. *18.45.* Rozmaitości. *19.10.* „Praca kobiet w policji". *19.25—19.35.* Płyty gramof. *19.50.* Transm. z Opery Warsz. „Cyganerja", op. w 4-ch aktach G. Pucciniego.

KRAKÓW: *12.10.* Por. szkolny z Warsz. *16.15—17.15.* Koncert gramof. *17.15. „Przegląd geograficzno - gospodarczy".* *17.45.* Koncert z Warsz. *19.10.* Feljeton z Warsz. *19.20—19.45.* „Kronika przyrodnicza". *19.50.* Transmisja z Warsz.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *17.05—17.25.* Pogad. radjotechn. *17.25—17.45.* Kurs franc. *17.45—18.45.* Koncert z Warsz. *19.00.* Muzyka gramof. *19.30—19.50.* „O Polakach na Litwie". *19.50.* Transm. z Opery Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka taneczna.

KATOWICE: *12.10.* Poranek szk. z Warsz. *16.20—17.15.* Koncert gramof. *17.15—17.45.* „Ogrodnik śląski". *17.45—18.45.* Koncert z Warsz. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05—19.20.* Odcinek powieściowy. *19.20—19.45.* „Z wędrówek po Bułgarji: Mesembrja, Perła Czarnego morza", cz. I. *19.45—19.50.* Kom. harc. *19.50.* Opera *z Warsz.*

WILNO: *16.15—17.00.* Aud. gramof. *17.00—17.15.* Kom. Akad. Aeroklubu. *17.15—17.40.* Bajeczki dla dzieci. *17.45—18.45.* Koncert z Warsz. *18.50—19.35.* „Powitanie Wilna przez Korpus Kadetów Nr. 1. *19.35—23.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.45.* Koncert z Warsz. *18.45.* Rozmaitości. *19.50.* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *16.30. Lipsk.* „Piękna Galatea" — operetka Suppe'go. *19.30. Praga.* „Faust" — opera Gounoda. *19.45. Wiedeń.* Koncert symf. *20.15. Sztokholm.* Koncert symf. *21.00. Langenberg.* „Ucho świata". — słuchow. *22.15. Bruksela.* „La Paix chez soi" — komedja Courteline'a.

Dział prawniczy

ODCZYT.

W sali Teologicum przy ulicy Traugutta Nr. 1 w dniu 16 i 17 poniedziałek i wtorek, o godzinie 8 wieczorem odbędzie się odczyt misjonarza przybyłego z Chin Ojca Gerarda Piotrowskiego administratora Syberji, i Wikarjusza Apostolskiego Charbina. Obydwa odczyty „Wierzenia religijne Chińczyków" oraz „Radosne i smutne karty z historji misji katolickiej w Chinach" będą bogato ilustrowane pięknemi przezroczami.

Wejście bezpłatne.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.